Rok XII. Nr. 103

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł

Dodatki: „Wiadomości Samorządowe powiatu chojnickiego" - „Kwiaty z Bożego Ogrodu" - „Rolnik Pomorski"

Środa: Krz. dzień. Florjana m.
Czwartek: Wniebowst. Pańskie

CHOJNICE, czwartek dnia 5 maja 1932 r.

Słońca wschód 4,01 zachód 19,04
Księżyca wschód 3,51 zachód 19,45

Z ostatniej chwili

Zabójstwo polityczne

Gdańsk. W Neytychu (Nowym Dworze) hitlerowiec Rudziński zastrzelił w sporze politycznym socjalistycznego radnego miejskiego Gruhnego.

Japończycy w Mandżurji

Londyn. Szef japońskiego sztabu generalnego, książę Kanin, udaje się w bieżącym tygodniu do Mukdenu i Czanczunu.

Walka z religją w Hiszpanji

W wielu miejscowościach Hiszpanji władze szykanują stale kapłanów, spieszących z Sakramentami do chorych. Ostatnio gubernator prowincji Castellon ukarał za udzielenie ostatnich Olejów św. proboszcza z Cuevas grzywną 10 pesetów.

Ze strony katolickiej wywołuje to zrozumiałą reakcję, wzruszającą nieraz w swej prostocie. W Barcelonie — jak donosi „El Mati" — powstał związek właścicieli samochodów, którzy na każde wezwanie kapłana podążającego do chorego, oddają mu do dyspozycji wolny samochód i chronią w ten sposób kapłana przed szykanami.

Przytułek dla starców polskich

Budapeszt. W niedzielę w Koebanya, w pobliżu kościoła polskiego, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach schroniska dla starców Polaków, Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością nuncjusz papieski w Budapeszcie, który też celebrował następnie mszę świętą zakończoną odśpiewaniem hymnu polskiego. Ks. proboszcz Brilig wygłosił kazanie, poświęcone Konstytucji 3-go maja. W uroczystości tej wzięli udział poseł Rzplitej Łepkowski, konsul polski Strakosz, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele towarzystw polsko-węgierskich i liczna kolonja polska.

Choroba ks. Seipla

Wiedeń. Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że stan zdrowia b. kanclerza ks. Seipla, nie jest pomyślny. Po powrocie ze swej podróży śródziemnomorskiej ks. Seipel zachorował na ostry katar oskrzeli z gorączką do 39 st. Na zlecenie lekarzy, wyjechał wtedy do Semmeningu. Wczoraj wieczorem obniżyła się gorączka do 38 st.

„Der Morgen" donosi, że ks. Seipel niedomaga na płuca od czasu zamachu rewolwerowego w roku 1925. Kula, która wówczas ugrzęzła w płucach, obsunęła się obecnie nieco niżej, wywołując proces zapalony w płucach. Lekarze skonstatowali wczoraj w stanie zdrowia pacjenta pewną poprawę.

Okradzenie pałacu królewskiego

Londyn. Do pałacu ex-króla Emanuela portugalskiego w Twickenham dokonano włamania. Mimo, iż król z małżonką posiadają 30 osób służby, bandyci zdołali w nocy przedostać się do wnętrza domu i zrabować ważne dokumenty, klejnoty, cenne obrazy i srebra domowe. Przypuszczają, że włamanie ma również charakter polityczny ponieważ ze stalowej szafy ex-króla Emanuela zginęła paczka z korespondencją polityczną o doniosłem znaczeniu.

Katastrofa lotnicza

Londyn. Na jednej z najbardziej ożywionych ulic śródmieścia Chicago spadł samolot. Tysiące ludzi było świadkami strasznej śmierci lotników. Samolot stanął w płomieniach a z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki lotników.

Oburzające insynuacje w sprawie Gdańska

Genewa, 3. 5. Prasa genewska ogłosiła komunikat Wolffa, donoszący o informacjach londyńskiego „Daily Expressu", który twierdził w depeszy z Gdańska, że Polska zamierza siłą zająć Gdańsk.

Wiadomości te spotkały się w genewskich kołach politycznych z wielką nieufnością. Sensacyjnym doniesieniem prasy londyńskiej nie dawali wiary nawet dziennikarze niemieccy. To też ogłoszenie przez sekretarjat Ligi dementi biura wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku było tu oczekiwane przez wszystkich.

Zauważyć należy, że fałszywe wiadomości „Daily Expressu" rozpuszczane były na cały świat przez niemiecką ajencję Wolffa.

Fakt ten stanowi klasyczny przykład słuszności i aktualności polskich wniosków w sprawie rozbrojenia moralnego, które m. in. mają na celu ukrócenie propagandy prasowej, zdolnej fałszywemi wadomościami zakłócić stosunki międzynarodowe.

Zaprzeczenia urzędowe

Genewa. 3. 5. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ogłosił wieczorem komunikat następującej treści:

Sekretarjat otrzymał dziś od wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku wiadomość telegraficzną, w której wysoki komisarz, powołując się na artykuł, ogłoszony dziś rano w prasie londyńskiej, oświadcza, iż udzielił prasie następującego dementi:

„Sekretarjat wysokiego komisarza dementuje w sposób najkategoryczniejszy ogłoszone w tym artykule informacje, dotyczące osoby i działalności wysokiego komisarza.

Należy zaznaczyć, że jeszcze przed ukazaniem się powyższego dementi, wiadomości, o których jest w nim mowa,, ogłoszone w popołudniowej prasie zenewskiej za pośrednictwem biura Wolffa, nie znalazły najmniejszej wiary w tutejszych kołach politycznych, które nie miały żadnej wątpliwości, iż pochodzą ze źródeł niemieckich.

Londyn, 3. 5. Ambasada Rzeczypospolitej w Londynie rozesłała do prasy angielskiej komunikat treści następującej

„Ambasador Polski udał się dziś do Foreign Office i zwrócił uwagę na pewne niepokojące informacje w sprawie rzekomych polskich planów napaści na Wolne Miasto Gdańsk, zawarte w opisach, ogłoszonych dziś rano przez trzy londyńskie dzienniki Te sensacyjne i w wysokim stopniu szkodliwe sprawozdania prasowe są od początku do końca nieprawdziwe. Jest rzeczą godną pożałowania, że tego rodzaju informacje szerzone są w obecnych krytycznych czasach, w których wiadomości takie są w Londynie w stanie utrudnić jeszcze bardziej zadanie tych, co pracują dokoła **stabilizacji pokoju".**

W związku z tem ajencja „Iskra" donosi::

Wiadomość korespondenta „Daily Express", którą należy traktować jako przejaw nieprzytomnego zdenerwowania władz gdańskich i nie zwykłej głupoty korespondenta pisma angielskiego, jak się należy domyślać, ma swoje źródło w tem, że w dniu wczorajszym (1 maja) upłynął termin, ustalony tymczasowo przez wysokiego komisarza regulaminu dla postoju polskiej floty wojennej w Gdańsku. Na skutek tego w dn. wczorajszym władze gdańskie wyobraziły sobie widocznie, że Polska zechce ten fakt wykorzystać i oczekiwały jakiegoś gremjalnego najazdu floty polskiej na Gdańsk. Należy podkreślić, że w dniu wczorajszym krążyły po Gdańsku uporczywe pogłoski o mającym nastąpić puczu hitlerowskim. Czyżby więc fabrykowanie sensacji w rodzaju tej, jaką podaje „Daily Express", miało na celu odwrócenie uwagi świata od istotnego niebezpieczeństwa, zagrażającego wolnemu miastu?

Niemcy chcą się zbroić

Propozycje Niemiec

Londyn. „Observer" dowiaduje się, że Bruening poczynił w eGnewie następujące propozycje w dziedzinie rozbrojenia. Niemcy zobowiązały się nie powiększać obecnego stanu swoich zbrojeń aż do następnej konferencji rozbrojeniowej, która miałaby się zebrać za kilka lat. Jako warunek Niemcy stawiają zwolnienie ich z pewnych ograniczeń technicznych, które nakłada na nich traktat wersalski, pod względem nierówności zbrojeń Jednem z tych technicznych ograniczeń jest rekrutacja do Reichswehry, ustalająca służbę w Reichswehrze na okres nie mniejszy od 12 lat. Bruening pragnie, aby ograniczenie to zostało zniesione, wysuwając argument, że tak długotrwała służba wojskowa czyni człowieka niezdolnym do powrotu do pracy cywilnej. Ponieważ właściwym celem tego ograniczenia było zapobieżenie stworzeniu przez Niemcy rezerw ćwiczonych, Bruening, uznając ten punkt widzenia, proponować ma dobrowolne zobowiązanie Niemiec do niepowiększania obecnej siły Reichswehry. Propozycje te przyjęte być miały przez Gibsona i Mac Donalda bardzo życzliwie, jako rzeczowa podstawa do ewentualnego kompromisu rozbrojeniowego, o którym będzie mowa za 2 tygodnie.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że kanclerz Bruening za pośrednictwem przewodniczącego delegacji niemieckiej Nadolnego powiadomił przedstawicieli 5-u mocarstw, iż Niemcy zgodzą się na wznowienie rozmów przedstawicieli mocarstw w d. 17 lub 18 maja.

Bruksela. W czasie dyskusji nad budżetem wojskowym w izbie deputowanych referent ego budżetu De Burlet oświadczył, iż w chwili obecnej należy zwrócić szczególną uwagę na Niemcy, które w przemyśle wojennym zdradzają niezwykłą aktywność, sprzeczną z postanowieniami Traktatu Wersalskiego. Niektóre firmy niemieckie eksportują otwarcie gazy trujące. Wyrabia się samoloty wojskowe. Nie można również pominąć milczeniem podwyższenia budżetu wojennego. Niemcy — zakończył referent — ukrywając zbrojenia i przygotowują odwet.

Sąd najwyższy w Argentynie w sprawie przyjęcia chrztu przez Żydówkę

Najwyższy sąd argentyński uchylił apelację rodziców żydowskich Szaloma i Sary Lipeców o wydanie im 18-letniej córki Cyli Lipec, która przyjęła chrzest św. i przebywa obecnie w jednym z klasztorów w Buenos-Aires. Sąd najwyższy zatwierdził poprzednie wyroki niższych instancyj, które orzekły, że nie można zmusić córki do odstąpienia od wyznania katolickiego.

O chrześcijańskie zasady życia państwowego

List Pasterski ks. Kardynała Prymasa Polski

Stosunek państwa do rodziny.

Przyrodzone prawa rodziny do bytu.

5) Tak jak państwo, ale jeszcze przed powstaniem pierwszego państwa, wyłoniła się z tej samej przyrody konieczność rodziny. Ma ona swe niezniszczalne prawa do bytu wprost od Stwórcy Te prawa stanowią dziedzinę wyłączoną z pod władzy państwowej, która nietylko nie powinna w niczem osłabiać życia i zdrowia rodziny, ale raczej udzielać jej powinna szczególniej opieki, zwłaszcza w wypadkach licznego potomstwa. Bo czyż pomyślność i żywotność rodziny nie są warunkiem państwową? Czyż państwo nie stoi rodziną i czyż nie chyli się z jej upadkiem?. Po stopniu zaopiekowania się rodziną można dzisiaj niezawodnie poznać te kierunki polityczne, którym siła narodu i państwa jest szczerą troską. Wymierzania jakichkolwiek ciosów w jej prawa, spoistość, w jej świętość i pełnię życia, jest robotą grabarzy ludów i zbrodnią przeciw naturze.

Obowiązki rodziny względem państwa.

Z drugiej strony rodzina ma także obowiązki wobec państwa a mianowicie powinna wpajać w dzieci troskę o sprawy państwowe, szacunek dla władzy państwowej, posłuszeństwo dla jej praw i zarządzeń, zdrowe poczucie obywatelskie i ukochanie ojczyzny.

Prawo rodziców do dzieci i ich wychowanie.

„Dalej ma rodzina wprost od Stwórcy także prawo do swych dzieci i do wychowywania swego potomstwa. Prawa tego nie może się zrzec, bo ono jest także jej ścisłym obowiązkiem i wyprzedza wszelkie prawa społeczeństwa i państwa, skutkiem czego żadnej władzy na świecie nie wolno tego prawa naruszać. Nietykalność tego prawa tak wyjaśnia Doktor Anielski: „Dziecko z natury ma w sobie coś z ojca... dlatego prawo natury domaga się, żeby dziecko pozostało pod opieką ojca, dopóki nie dojdzie do używania rozumu. Stąd byłoby sprzeczne z przyrodzoną sprawiedliwością, gdyby dziecko wyjęto z pod opieki rodzicielskiej przed wiekiem używania rozumu, albo gdyby cokolwiek postanowiono o niem wbrew woli rodziców.[7]) Ponieważ zaś rodzice są obowiązani opiekować się dziećmi dopóty, dopóki one nie potrafią poradzić sobie same, przeto jasną jest rzeczą, że aż do tego czasu trwa to nietykalne prawo rodziców do wychowania potomstwa."[8])

Wprawdzie to prawo rodziny, przypomniane światu przez Ojca św. w Encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, nie jest ani bezwzględne ani nieograniczone, bo w wychowaniu ma uczestnictwo obok rodziny także Kościół i państwo. Ale ten udział państwa określony jest miarą tego, co jest jego właściwym celem. Dlatego w krajach katolickich władza państwowa dopuściłaby się niedozwolonego nadużycia, gdyby wbrew woli rodziców w szkole lub poza nią wpajała w młode serca zasady i poglądy niezgodne z wiarą. Niesłychanemu gwałtowi, dokonanemu na prawach rodzicielskich, równałby się państwowy monopol : przymus szkolny, na mocy którego dzieci z katolickich rodzin byłyby zniewolone, pobierać naukę w szkołach szerzących obojętność religijną, uprzedzenie do Kościoła, zasady niezgodne z wiarą i etyką katolicką. O tych wypadkach pisze Papież Leon XIII: „Rodzice powinni pilnie baczyć, żeby odeprzeć i wywalczyć to za wszelką cenę, by mogli, jako powinno być, wychowywać swoje dzieci po chrześcijańsku, a zwłaszcza trzymać je zdaleka od tych szkół, w których kryje się dla nich niebezpieczeństwo przesiąknięcia jadem bezbożności."[9])

To samo tyczy się praw rodzicielskich do wychowania potomstwa w wieku poszkolnym, co Ojciec św. Pius XI już jasno w Encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu zaznaczył, a co „wobec całkowitego zmonopolizowania młodzieży, od najpierwszego dziecięstwa aż do wieku dojrzałego, na całkowitą i wyłączną korzyść jednej partji, jednych rządów" temi słowy jeszcze dobitniej wyraził: „Poglądu, aby młode pokolenia należały do państwa całkowicie i bez wyjątku, od pierwszych lat aż do lat dojrzałych, katolik nie może pogodzić z przyrodzonem prawem rodziny."[10]).

Stosunek do innych państw. Ogólne dobro ludów.

6) Mimo swej suwerenności jest naczelna władza państwowa ograniczona na terenie międzynarodowym prawami innych państw i względami na ogólne dobro ludzkości. Własny interes nie stanowi jeszcze o słuszności tego lub owego stosunku międzypaństwowego. Nie ma też żadne państwo pełnej swobody moralnej w wyborze środków i sposobów regulowania swego stosunku do innych państw. Niczem nieuzasadnioną jest owa egoistyczna polityka międzynarodowa która bez żadnego względu na cudze prawa, mogła, dla osiągnięcia pewnych korzyści, niepokoić inne państwa, szantażować je, krzywdzić, zawojowywać, Nawet w dochodzeniu krzywd nie wszystko wolno państwom w świetle etyki chrześcijańskiej. Udział w życiu międzynarodowem jest jedną z najważniejszych i najwznioślejszych funkcji państwowych. Atoli celem polityki międzynarodowej powinno być nietylko zapewnienie własnemu państwu odpowiedniego stanowiska w rodzinie narodów, lecz także ogólne dobro ludów, uzgodnienia ich spraw i interesów, utrwalenie ich spokojnego współżycia i ich serdeczne zbliżenie w duchu wzajemnego zaufania, sprawiedliwości i „miłości braterstwa".[11])

II.

Państwo a Kościół.

W krajach chrześcijańskich spotyka się państwo z Kościołem katolickim, jako instytucją o szczególnem pochodzeniu i charakterze o zdecydowanych formach organizacyjnych, o doskonałem prawodawstwie, o wielkiej karności a głębokich wpływach na duszę narodów.

Pochodzenie Kościoła i źródło jego praw.

Boski Zbawiciel nie poprzestał na objawieniu nowej religji, jako zbioru prawd dogmatycznych i moralnych zasad, ale powierzył je ściśle określonemu stróżowi i szerzycielowi, mianowicie Kościołowi swojemu który w tym celu założył opatrzył w organizację i władzę, wyposażył w posłannictwo i prawa. Nie zamknął więc Chrystus swoich nauk w duszach i sumieniach ludzkich, ale uczynił z nich wieczne i boskie posłannictwo swego Kościoła a to w tym celu, by je ustrzec od niszczenia przez dowolne wykładanie i by je w nienaruszonej treści uprzystępnić całej ludzkości. Mimo że jest boskiego pochodzenia i że celem jego nie są dobra ziemskie, lecz kierowanie sumieniami : prowadzenie ludzkości do Boga, jest Kościół z woli swego twórcy społecznością widomą, złożoną z żywych ludzi, mającą swą konstytucję, swe zwierzchności, swój kodeks.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[7]) Św. Tomasz z Akwinu, Summa theologica 2—2, Q X. a. 12.

[8]) Pius XI. Encyklika „Divini illius Magistri".

[9]) Leon XIII. Encyklika „Sapientiae christianae".

[10]) Pius XI.Encyklika „Non abbiamo bisogno"

[11]) Rzym. 12. 10.

Kupujcie towary krajowe!

Głos polskiego serca

Każde święto narodowe wywiera na nas potężny wpływ narodowo - wychowawczy, podnosząc w nas wzniosłe uczucia patrjotyczne, wzbijając dusze nasze ku wysokim szczytom pięknego ideału. Z pochylonem czołem w najgłębszem uszanowaniu stoimy przed pomnikami narodowej naszej tradycji. Z świętą czcią spoglądamy wstecz na tych, co życiem całem, pracą, sercem i orężem imię Ojczyzny wsławili i drogę ku Wolności torowali. A dużo mamy w historji naszej kultury narodowej ludzi gorąco Polskę kochających; dużo mamy w dziejach Narodu naszego wielkich i wspaniałych czynów.

Najpiękniejszym bodaj dniem dla Polaka to dzień 3 maja, święto Królowej Korony Polskiej i rocznica wielkiej Konstytucji z roku 1791. Święto to skupia w sobie całą naszą myśl narodową owianą głęboką religijnością. Troska o dobro Rzeczpospolitej szła w parze z szczerem przywiązaniem do wiary św., jak to wynika jasno z postanowień majowej Konstytucji. To też

„gdy dziś naród dzień ten święci
Który zbawić miał Ojczyznę,
Wzbudźmy w sercu i w pamięci
Wielkich dziadów cną spuściznę.
Proch ich dawno śpi pod głazem
Lecz nie zgasły mądre dzieła".
(Artur Oppman).

Miłość Ojczyzny jest uczuciem wielkiem i świętem, które w dziejach ludzkości doniosłą odgrywało rolę, wychowując wielkie i szlachetne charaktery oraz pchając człowieka poza obręb interesów osobistych ku dobru ogólnemu, ku idealizmowi. A Chrystus to uczucie ludzkie uświęcił, bo sam je w Sobie żywił i sam tą miłością ku ojczystym stronom pałał. Jakżeż musiał kochać tę Swoją Jerozolimę, skoro „ujrzawszy miasto, głośno nad niem zapłakał, mówiąc: O gdybyś i ty, w tym właśnie dniu twoim, poznało to, co ci pokój przynosi, teraz jednak zakryte jest przed oczyma twemi!".... (ob. XIX, 41 nn). Albo czyż nie wypływa z czystego patrjotyzmu ten żal Boskiego Zbawiciela: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, których do ciebie wysłano; Ileż razy chciałem zgromadzić dziatwę twą, jako kokosz gromadzi pod skrzydła pisklęta swe, a nie chciałeś!" (Mat. XXIII, 37).

Do ludów słynących z gorącej miłości ojczyzny należą Polacy, o których poeta mówi: „Polak tem między narodami słynny, że bardziej, niźli życie, kocha kraj rodzinny". Polskie też serce przekonało się, że „świat ten szeroki i pięknie na świecie, lecz niema ziemi nad moją ziemię"... (Syrokomla).

Myśmy w ciągu swych dziejów mnóstwo dawali przykładów cnót narodowych. Wśród nas idea miłości Ojczyzny nie zgasła nigdy, nawet w chwilach smutku i narodowej żałoby, bośmy wiedzieli, że „kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko się jego dobro zamyka" (Skarga). U nas żyło przekonanie, iż „Wiara i Ojczyzna, to jeden wielki Ołtarz, a człowiek to źdźbło miry, którego przeznaczeniem spalić się na chwałę Ołtarza" (Sienkiewicz). Prawda były czasy i okresy, kiedy prywata i egoizm górowały, kiedy sprawę ojczystą i narodową zepchnięto w dół. Mieliśmy wśród siebie także zdrajców i zaprzańców, ale jasność wielkich gwiazd w Narodzie rozprasza tamte ciemności. A za te nasze narodowe grzechy ukarał nas Bóg sromotną półtorawiekową niewolą. Ale mimo to myśmy „ducha nigdy nie stracili" i dlatego Bóg dobry wrócił nam „wolność, całość i niepodległość Ojczyzny", o którą z Mickiewiczem modlił się Naród cały.

Wyprosiwszy „to co boskiem jest — u Boga", mamy teraz ten święty obowiązek z wdzięcznością szczerą i całą duszą ukochać ten Skarb, Matkę — Ojczyznę, pamiętając o tem, że

„W nas i przez nas Polska żyje,
Nasze dłonie, a nie czyje
Mogą zabić ją"
(Ludwik Wolski).

Dążmy zatem do tego, by tę Polskę pchać wzwyż ku temu ideałowi, jaką we wieszczej widział ją wizji Krasiński.

Jednakże patrjotyzm nasz musi się koniecznie wznosić na religji, jako na fundamencie jedynie trwałym i dobrym. Prawdą niezłomną bowiem są słowa A. E. Odyńca:

„Kto kraj swój w Bogu ukochał, Bóg cudem
Żyć będzie przezeń między jego ludem".

Dzieje naszej narodowej myśli ściśle wiążą się z myślą religijną. Wszak już sam początek naszej historji sięga Krzyża Świętego, a w ciągu tysiącletnich prawie że dziejów tak żeśmy z tym Krzyżem zrośli, że dano nam szczytny tytuł „Polonia semper fidelis". Przedewszystkiem zaś kult do Najśw. Marji Panny szeroko się rozpowszechnił, do tego stopnia, że ojcowie nasi za Jana Kazimierza obrali Matkę Chrystusową jako Królowę Polską i Jej żeśmy niejeden składali hołd, Ją żeśmy w chwilach ciężkich błagali o pomoc, o ratunek. Dzisiaj zaś mamy osobne Jej święto.

Miłość więc nasza ku Ojczyźnie, jeżeli ma być szczera, musi budować się na religji, bo tego wymaga choćby historja naszej kultury narodowej. Przedewszystkiem módlmy się za kraj, za Naród A modlitwy i pomocy nieba, potrzebuje Polska dzisiaj, jak w chwilach wielkich kataklizmów.

Przecież tyle organizm nasz narodowy i państwowy toczy jadu i robactwa, tyle się codzień prawie popełnia świętokradztw narodowych, szkaluje się Naród polski, ten Naród, za który pokolenia całe tyle krwi wylewały. Walczy się nie tylko z Narodem, ale i z Kościołem, usuwając systematycznie wpływy religijne z wychowania i protegując wrogów Kościoła. Masonerja wszelkiemi siłami, stara się wyrwać nam nasze Serce tradycji religijno-narodowej. Nastały czasy „łotrów i szaleńców". Więc zwróćmyż się do Królowej naszej słowami Słowackiego:

„Daj nam czasy zbożne...
Niech nie panuje złość i ludzka wina,
Ani miecz silny, ni myśli ostrożne: ,
Daj Chrystusowe zbożne czasy w kraju,
Daj z Nim za życia, a po śmierci raju".

A iluż to jest takich, którzy choćby co tydzień raz jeden za Ojczyznę się pomodlili?... Musi ich być mało, jeżeli zaciążyła na nas tak okropna niewola ducha. Co gorsza, dużo, bardzo dużo jest nawet takich, co nie tylko że nie poświęcą Polsce jednego „Zdrowaśś Marja", ale nie wypełniają nawet swych najprostszych obowiązków Nie ten bowiem jest patrjotą co urządza pochody i capstrzyki i gębą woła „Niech żyje Polska", ale ten, kto „kraj swój w Bogu ukochał", kto sumien nie wypełnia obowiązki swoje zawodowe i społeczne kto żadnym postępkiem nie splami imienia Polaka i Polski, kto wreszcie samego siebie udoskonala w myśl zasady mickiewiczowskiej: „O ile polepszycie dusze wasze — polepszycie prawa wasze, powiększycie granice wasze".

A więc zabierzmy się do polepszenia naszych dusz! Wypleńmy z siebie chwasty i kąkole! Z ufnością idźmy naprzód ku wyzwoleniu Ducha! Nie przelęknijmy się dzisiejszej złości! Już tyle było narodowych kainów, a wszystkich przetrwał Naród.

„Polska to jest wielka rzecz!" A Polska wielką będzie i być musi, bo tego wymaga Jej misja dziejowa, Jej rola w powszechnem sprowadzeniu Królestwa Bożego na ziemi. Nie utrudniajmy Jej tej misji, ale jako słudzy Marji, naszej Królowej, stańmy w Jej szeregach, by przyspieszyć wielki Dzień Triumfu.

A zwycięstwo nasze jest pewne, bo silniejszą od mocy Złego jest Moc Dobrego!. Ks. Kotola.

Na miesiąc Marji

Maj: Drzewa pokrywają się puchem młodych liści(ziemia odżywa w radości złotego słońca, a ponad odmłodzonym światem wznosi się błogosła wieństwo wszechmocnej opiekunki ludzkości i życia.

Wieczorem, żarzące od świateł kościoły napełniają się ciemną falą tłumu. To ci, którzy uznają Marję za swą Matkę, schodzą się na nabożeństwo, aby zaśpiewać u Jej stóp litanję, nazwać Ją „Matką niepokalaną“, najmilszą i „wierną“, gwiazdą zaranną“, „uzdrowieniem chorych“...

Ludzie kochają Marję, garną się do Niej i potrzebują jej, wiedzą bowiem, że „Królowa Anielska“ jest zarazem królową dusz ludzkich, że ogarnia swem matczynem sercem całą nędzę świata, jest nie tylko Matką Boga, lecz pośredniczką człowieka.

Wierni otoczyli imię Najświętszej Panny koroną miłości i chwały: od chwili, gdy jasny anioł klęknął przed cichą dzieweczką, i rzekł Jej uroczyste słowa: „Zdrowaś Marja, łaskiś pełna, Pan z Tobą“. Wszystko, co potem nastąpiło, jest tylko dopełnieniem tego najpierwszego hołdu, i jakby „responsorjum“ dusz ludzkich na archaniel skie słowa...

— Liturgja wysławia ją za pomocą najpiękniejszych porównań, które czerpie w natchnieniu proroków i świętych, wiedźcie bowiem, że Ojcowie Kośioła stosują do Marji nie tylko te ustępy, biblji, które tyczą się mądrości lub przybytku Bożego, ale i także te, które mówią o słońcu, różach i liljach.

— Jak kwiat polny i róża podolna — czytamy w poszczególnych kartach brewjarza — Oto miły mój mówi do mnie: Wstań, spiesz się, przyjaciółka moja, piękna moja, gołębico moja, a przyjdź, boć już zima minęła i deszcz przestał.

Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrywania, a głos synogarlicy słyszań jest w ziemi naszej (pieśń nad pieśniami II).

Kwiat polny, lilja, gołębica, co może być piękniejszego i śnieżniej białego, a to wszystko liturgja składa u stóp Najświętszej Panny, uważając, że Ona jedna godna jest takich symbolów.

Jeszcze jeden przykład: urywek z brewjarza poświęcony uroczystości Wniebowzięcia.

Kto jest ta, która wschodzi jako słońce, piękna jak Jeruzalem?

Córki Sjonu ujrzały ją i błogosławioną ją nazwały, a królewny wychwalały ją.

Jako dni wiosenne wieńczyły ją kwiaty róż i lilij polnych. Córki Sjonu ujrzały ją i błogosławioną Ją nazwały, a królowe chwaliły ją.

Jako cedr na Libanie, wyniesiona jestem i jako cyprys na górze Sjońskiej. Jako wybrana mira wydałam woń rozkoszną, jako cynamon i balsam pachnący.

Widziałam piękną jako gołębicę wschodzącą z nad ruczai wodnych, której szaty wydawały z siebie woń niewypowiedzianą.

Jako dni wiosenne, wieńczyły ją kwiaty róż i lilij polnych.

Piękna jest lekcja z księgi mądrości, w której Stworzyciel nakazuje Marji, aby objęła dziedzictwo Izraelowe i zapuściła korzenie między wybranymi.

(Ekle 24): Lekcja. We wszystkiem szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskiem mieszkać będę. Tedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszystkich rzeczy, a który mnie stworzył, odpoczął w przybytku moim i rzekł mi:

Mieszkaj w Jakóbie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie. A tak jestem w Sjonie utwierdzona, a w mieście świętem także odpoczywałam i w Jeruzalem władza moja, i rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziele Boga mego dziedzictwo moje, a w pełności świętych zadzierżenie moje. Wyniesionam w górę, jako drzewo na Libanie, a jako cyprys na górze Sjonu. Wywyższyłam się jako palma w Kades, i jako jawor jestem podwyższona nad wodą, na ulicach, Jako cynamon i bal sam wonny wydałam wonność, jako mirra wyborna dałam słodkość wonności.

Graduał (Ps. 44). Dla prawdy i cichości i sprawiedliwości, a poprowadzi cię dziwnie prawica Twoja. Słuchaj córko, a patrz i nakłoń ucho Twoje i będziesz pożądał Król śliczności Twojej.

Alleluja, alleluja, wzięta jest Marja do nieba, radują się zastępy aniołów, Alleluja.

Widzimy z tych paru wyjątków, czem jest Matka Boża w wewnętrznem życiu Kościoła, i jak Ją nasza liturgja wywyższa i sławi. Marja dała nam Zbawiciela, oto wieczysta tajemnica naszej ku Niej wdzięczności.

Tak, ludzie kochają Matkę Bożą i nie przestają jej błogosławić za Syna, a wielka to dla nas radość, że należym do narodu, który oplótł swe życie wokół Jej imienia, uczcił Ją w Roratach i nazwał nie tylko Matką Boską Zielną, Siewną, czy Gromiczną, ale Królową Polski.

Wiemy, że jesteś Królową Aniołów, o Marjo, wiemy, że jesteś Królową Patrjarchów i proroków, ale nie zapomniał też o tem, że istnieje naród, który składa Ci dzięki za swe zmartwychwstanie i wzywa Cię miljonami głosów, mówiąc z głębi duszy: Królowo Korony Polskiej, módl się za naszą Ojczyznę!

(Wedl. P. Górskiej).

Książka francuska o polskiem Pomorzu

Przed paru dniami ukazała się na francuskim rynku księgarskim książka Andre Foucault,a pt. „Germanie, une enquete en Allemagne“ (Nouvelle Librairie francaise). Książka ta, napisana stylem żywym i barwnym, przedstawia nam dzisiejsze Niemcy, przeniknięte duchem zbrojnego rewanżu. — Autor książki, który odbył dłuższą podróż po Niemczech, nie zataja niczego, rzucając różnym europejskim pacyfistom-ignorantom słowa prawdy o Niemczech, którzy bez względu na to, skąd pochodzą — ze wschodu czy zachodu — twierdzą, że lepiej „zdechnąć“, niż wyrzec się rewizji traktatu wersalskiego (str. 224).

Jeden z rozdziałów interesującej „ankiety“ politycznej p. Foucault'a poświęcony jest sprawie t. zw. „korytarza“. Tytuł tego rozdziału brzmi: „Kłamstwo niemieckie o korytarzu gdańskim“. Problem Pomorza omawia autor na podstawie źródeł niemieckich, które potwierdzają słuszność polskich praw historycznych i etnograficznych do Pomorza, poczem konkluduje w sposób następujący:

— „Kłamstwem jest mówić lub pisać, że traktat wersalski popełnił nadużycie, przyznając Polsce korytarz gdański. Natomiast należy mówić i pisać: Przyznając Polsce korytarz gdański traktat wersalski oddał Polsce jej własność.

W tymże samym rozdziale autor cytuje liczne przykłady jawnej propagandy niemieckiej, żądając zwrotu nie tylko „korytarza“, ale również Alzacji.

Książka p. Faucault'a stanowi ważny dokument, potwierdzający słuszność stanowiska tych wszystkich, którzy widzą w Niemczech groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

„Cudowne dzieci“ wśród półgłówków

W ostatnim zeszycie „Szkoły Specjalnej“ opublikowany został ciekawy artykuł omawiający zagadnienie fenomenalnych uzdolnień dzieci, umysłowo-upośledzonych.

Nieraz spotykamy osobników fenomenalnie uzdolnionych w jednym specjalnym kierunku którzy w gruncie rzeczy nietylko nie przewyższają przeciętnych jednostek pod względem całokrztałtu rozwoju swej psychiki, ale często okazują się ludźmi umysłowo upośledzonymi. Zadziwiająca pamięć, wybitne uzdolnienia muzyczne, duże zdolności plastyczne niejednokrotnie były opisywane u dzieci anormalnych. U dzieci tych najbardziej uderzające są niekiedy ich zdolności pamięciowe. Fenomenalna pamięć liczb, szczególnie często w takich przypadkach spotykana jest wręcz nieprawdopodobna. Jeden z takich pacjentów, 9-letni głuptak, umie na pamięć olbrzymią liczbę numerów telefonicznych z pośród szerokiego koła znajomych jego domu rodzicielskiego. 12-letni idjota, obserwowany w zakładzie psychjatrycznym, w sposób fenomenalny oblicza wszystkie daty kalendarzowe od 1000-go do 2000-go roku, nie namyślając się ani chwilę.

Wie on natychmiast bez zastanowienia, na jaki dzień tygodnia przypada lub przypadał jakikolwiek dzień roku, kiedy w jakim roku wypada Wielkanoc, jak długo trwa karnawał itp.

12-letnia idjotka, która obserwowana była niedawno przez cały szereg lekarzy w Warszawie mnożyła w pamięci siedmiocyfrowe liczby przez ośmiocyfrowe, posługując się przytem własnym systemem liczebnym, który był odmienny od systemu dziesiętnego.

Jest rzeczą szczególnie interesującą, że cały szereg fenomenalnych rachmistrzów, którzy produkowali się publicznie bądź w towarzystwach naukowych, bądź na estradach za pieniądze, wykazywał wyraźnie cechy niedorozwoju umysłowego i nie był w możności ukończyć szkoły średniej...

Niekiedy wzmożenie zdolności pamięciowych obserwujemy u dzieci histerycznych.

10-letnia dziewczynka podczas napadu histerycznego recytowała z pamięci całe strony prozy Sienkiewicza i Krasińskiego oraz wierszy Słowackiego, do czego zupełnie nie była zdolna w okresach międzynapadowych.

Wielu głuptasów i idjotów wykazuje szczególnie upodobanie do harmonji muzycznych, a zwłaszcza do muzyki rytmicznej, posiada subtelny słuch muzyczny i znaczne zdolności naśladowcze w tej dziedzinie.

U wielu t. zw. „cudownych dzieci“, produkujących się publicznie jako fenomenalni skrzypkowie lub pianiści, dają się ustalić liczne cechy małowartościowości psychopatycznej.

Najrzadsze wśród dzieci umysłowo upośledzonych są uzdolnienia pisarskie i rymotwórcze.

Z miłości...

Powieść

9) (Ciąg dalszy).

Shayle roześmiał się na te słowa.

— Chyba trochę za wczesna pora? — zapytał od niechcenia.

Jim poczuł się dotknięty.

— Prosiła, żebym do niej przyszedł. Nie ma nikogo, ktoby mógł jej pomóc, a tam tyle jest do uporządkowania: firanki, obrazy, rzeczy, dodał nieokreślenie.

— Nie wiedziałem że pan zna tę panią, na tyle, żeby się jej zaofiarować z tego rodzaju usługami, rzekł śmiejąc się Shayle. Jeżeli sprowadziła się wczoraj, to doprawdy bardzo jej współczuję. Wszystko musiało pływać w wodzie. Bluszczowy Domek stoi na takim nizinnym terenie.

— Oh, mam nadzieję, że nic jej się nie stało.

Jim poruszył się, jakby chcąc odejść, lecz zatrzymał się znowu.

— Ale, ale, czy pan słyszał, że dziś w nocy włamali się do nas złodzieje? — zapytał.

— Złodzieje?

— Tak. Weszli przez oszklone drzwi w bibljotece. Pan wie, że ojciec ma w bibljotece swoją kasę ogniotrwałą. Najwidoczniej zachciało im się naszych sreber.

— Czy zabrali co?

— Zdaje się że nic. Ktoś musiał ich spłoszyć. Zaraz zrana sprowadziliśmy Robertsa, policjanta z miasteczka. Ma bardzo mądą minę; mierzy pokój, Bóg wie, w jakim celu, ale to go bawi.

— Kiedy to się stało, o której godzinie?

— Nikt nie wie, ale przypuszczamy, że to musiało mieć miejsce między dwunastą, a pierwszą. Basia mówi, że o dwunastej zeszła na dół, aby wpuścić Kudłę i otworzyła oszklone drzwi w bibljotece.

— Tak.

Shayle opuścił oczy i, pomimo wszelkich wysiłków, aby się opanować, poczuł, że krew uderza mu do twarzy.

— A o pierwszej obudził się ojciec i usłyszał ruch na dole — wie pan, on sypia nad bibljoteką, Ale zanim zeszedł zdążyli już zwiać.

— Aha. Rad jestem, że niczego nie zabrali.

— Tak, ale niech mnie djabli wezmą, jeżeli wiem, po co ojciec to wszystko trzyma w domu. Pewnej pięknej nocy ładnie się złodzieje obłowią.

Jim wybuchnął śmiechem.

— Gdybym był dzisiejszej nocy w domu, to założę się, że byłbym przyłapał gałganów.

— Szkoda, że pana nie było.

— Może będę następnym razem. No, pa!

Odszedł, zaś Shayle postukał fajeczką o słupek parkanu, wytrząsając z niej popiół, poczem schował ją do kieszeni.

Cenne pułkownikowskie srebra! Nie mógł się oprzeć pokusie humorystycznego zadowolenia. Pułkownik odnosił się zawsze jakby bałwochwalczo do posiadanych przez siebie skarbów.

Byłby to szczególny zbieg okoliczności, gdyby złodziej zjawił się w chwili, gdy on rozmawiał z Basią przy drzwiach, wychodzących na ogórd, albo gdyby w tym czasie znajdował się już w bibljotece. Nie zapaliła światła, więc nic mu nie groziło.

Szkoda jednak, że nie widział złodzieja i nie miał sposobności go schwytać. Mogłoby go to pod nieść w oczach ojca Basi i usposobić przychylnie do sprawy małżeństwa córki — bo, ma się rozumieć, muszą się pobrać.

Twarz Shayle'a stężała na myśl o burzy sprzeciwów, jaką będą musieli przecierpieć. Lecz po co się martwić, jeżeli ona się tem nie przejmuje — ostatecznie pieniądze nie są wszystkiem. A najważniejsze jest to, żeby mogli się pobrać.

Usiłował odgadnąć, jakie stanowisko zajmie Jim, ale potem zdał sobie sprawę, że to nie grało żadnej roli. Jim był młodym niemądrym chłopcem i niczem więcej.

Wyciągnął w górę ramiona radosnym gestem i podniósł twarz ku słońcu. Życie jest dobre, a on posiada i młodość, i siłę i miłość — wszystko. Pieniądze to tylko „odczepne“ ofiarowane przez bogów, mniej przez los wyróżnionym.

Odwrócił się, gdy nagle tuż za nim, na drodze odezwał się głos jakiś.

— Przepraszam pana, czy to ten dom nazywa się Kaplicą?

Shayle drgnął, marzenia pierzchły. W miejscu, na którem przed chwilą stał Jim Wey-Smith, ujrzał nieznaną kobietę.

— Tak to jest Kaplica, ale — urwał pytająco, a na twarzy kobiety ukazał się przelotnie słaby, zagadkowy uśmieszek.

— Widzę, że pan mnie sobie nie przypomina, rzekła.

— Nie przypominam sobie — obawiam się, że nie.

Kobieta zaśmiała się zimnym, drwiącym śmiechem.

— Widocznie ja mam lepszą pamięć — zauważyła spokojnie, bo chociaż wyglądasz starzej, poznałabym cię wszędzie, Shayle'u. Jestem Lena.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Głupota ludzka jest niezawodna

Wszystko na świecie zawodzi: majątek, zdrowie, ludzkie uznanie, miłość najbliższych. Niezawodne jest tylko jedno: **ludzka głupota**. Kto się na niej oprze, nigdy nie dozna rozczarowania.

Dowiódł tego, świeżo niejaki dr. Franciszek Sättler z Wiednia, znany wśród szerokich sfer swych wyznawców jako „dr. Musallam". Ukrywając się pod tym tajemniczym, egzotycznym pseudonimem, dr. Sättler prowadził ze swej wiedeńskiej centrali, zwanej szumnie **„Lożą Hekaty"** bardzo lukratywny i na cały świat rozgałęziony handel talizmami, horoskopami, wydawnictwami okultystycznemi i... eliksirem życia.
Klientów mu nie brakło. Miał ich wszędzie. W Austrji, w Niemczech, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce, w Ameryce, ba nawet w Australji.

Cała sprawa wyszła na jaw dzięki pewnemu robotnikowi niemieckiemu, z okolic Duisburga, który zwrócił się do policji wiedeńskiej z zapytaniem o niejakiego dr. Sättlera, zwanego także Musallamem, który jest dyrektorem wydawnictwa okultystycznego i posiada na głównej poczcie skrzynkę pocztową nr. 56.

Ow robotnik, nazwiskiem Brockhob, pisał, że namówiony przez jednego z kolegów przystąpił do „Towarzystwa adonistycznego", które obiecywało swoim członkom olbrzymie zyski i po wpłaceniu 20 marek otrzymał legitymację członkowską.

Później zaproponowano mu jeszcze wstąpienie do „Loży Hekaty", stojącej na czele przedsiębiorstwa „Olbia" z udziałem 275 marek. W jakiś czas po wpłaceniu tej sumy Brockhob otrzymał wezwanie, by w celu podjęcia zysków nadesłał swoją legitymację członkowską i całą korespondencję z „lożą" oraz z „Towarzystwem adonistycznym". Brockhob uczynił zadość temu wezwaniu, nie otrzymał jednak nietylko żadnych zysków, ale wogóle żadnej odpowiedzi na swoje liczne listy i dlatego zwraca się do policji wiedeńskiej o informacje.

Mając w ręku takie dane, policja przypomniała sobie, że już przed ośmiu laty zajmowała się niejakim Sättlerem, czyli Musallem, który wydawał wówczas jakieś czasopismo okultystyczne i stał na czele sekty teozoficznej, zwanej „Towarzystwem adonistycznem".

Wówczas jednak nie można było udowodnić Sättlerowi żadnych machinacyj pieniężnych i śledztwo przeciw niemu zostało umorzone.

Ponieważ robotnik Brockhob w liście swoim podawał numer skrytki pocztowej, policja obecnie miała ułatwioną robotę. Stwierdziła, że właścicielką prawną skrytki jest niejaka Justyna Schnattingerowa, 48-letnia kobieta, która u Sättlera pełniła obowiązki sekretarki. Rewizja, przeprowadzona w jej mieszkaniu dała sensacyjne wyniki.

Przedewszystkiem stwierdzono na podstawie skonfiskowanej korespondencji, że dr. Musallam zdematerjalizował się tak gruntownie, iż go nie można było odszukać. Pozostawił jednak bardzo obfite ślady swej szerokiej działalności. Stał on na czele organizacji, zwanej „Towarzystwem adonistycznem", rozgałęzionej po całym świecie. Towarzystwo miało rzekomo na celu dobro duchowe i fizyczne i materjalne swych członków i zjednywanie ich do „Loży Hekaty", po poprzedniem „wtajemniczeniu". Polegało to na tem że adepci wpłacali odpowiednie sumy, poczem otrzymywali buteleczkę „magicznego" atramentu zwanego „agatranem", którym musieli podpisywać się pod uroczystą przysięgę i posługiwac się nim w korespondencji z lożą. Pozatem każdy członek otrzymywał „dyplom" zaopatrzony w cały szereg tajemniczych znaków i talizman, chroniący go od wszelkich niebezpieczeństw.

Sądząc według prospektów, skonfiskowanych w mieszkaniu Schnattingerowej, Sättler był wprost niewyczerpany w wynajdywaniu różnych cudownych środków, mających zapewnić powodzenie jego klientom. Były tam więc nietylko talizmany, i amulety, ale magiczne różdżki, cudowna kreda i węgiel do zaklinania Lucypera czy Mefistolesa, który wówczas „musiał" wtajemniczonym zdradzać miejsce ukrytych w ziemi skarbów.

Na brak woli dostarczał lekarstwa w postaci opasek czołowych, na brak wigoru pomagał specjalny eliksir, przyszłość można było wyczytać z cudownego zegara zwanego „divinatorem". Istniały też: eliksir wiecznej młodości, perfumy młodości, przyciągające płeć przeciwną, cudowne zwierciadła i inne środki mniej lub więcej „magiczne", z których każdy sprzedawano według zgóry ustalonej taksy.

Obecnie zdematerjalizował się, jak na wielkiego maga przystało i buja gdzieś po świecie. Policja stwierdziła, że już poprzednio w Niemczech, jako „dr. Bauer" również uprawiał jakieś ciemne praktyki, za które odsiedział kilka lat więzienia.

Głód - bieda - nędza

czeka każdego, kto nie uwzględnia

w pierwszym rzędzie

wyrobów krajowych

bo pomnaża biedę w kraju!!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Stumiljonowe zaległości Kas Chorych

Najgorzej prowadzoną statystyką w Polsce są zestawienia dotyczące pracy Kas Chorych. Z braku materjałów ogólnych, trzeba korzystać ze sprawozdań kas poszczególnych okręgów, choć i te ukazują się ze znacznem opóźnieniem. Dopiero przed kilku dniami ukazały się materjały, dotyczące działalności poszczególnych kas (z wyjątkiem G. Śląska) za rok... 1930.

Te przestarzałe nieco zestawienia rzucają jednakże ciekawe i charakterystyczne światło na sytuację.

Najważniejszą wiadomością, jaką wysunąć można z tych zestawień to fakt zmniejszenia się przypisu składek — czyli kwoty, jaka miała być z tytułu składek za leczenie wpłacona.

Fakt zmniejszenia się tej pozycji wydarzył się po raz pierwszy od szeregu lat.

Łączna kwota przypisu wyniosła 273 miljony złotych i była o 13 milj. zł. mniejsza, niż w roku 1929.

Mimo zaprowadzonych wydatnych oszczędności zarówno w zakresie organizacji, jak i świadczeń na korzyść ubezpieczonych — rok sprawozdawczy został zamknięty deficytem kilkunastu miljonów złotych.

Deficyt ten jest w rzeczywistości znacznie większy, gdyż „przypis składek" oznacza tylko kwotę składek, która miała być wpłacona — a więc sume buchalteryjną, a nie życiową — realne wpłaty.

W rzeczywistości wpłynęły do kas kwoty znacznie niższe. Zaległości, które do stycznia roku 1930 wynosiły 83 milj. zł., wzrosły na 1 stycznia 1931 roku do sumy 98 milj. zł.

Wielki procent tych zaległości nigdy już nie wpłynie do kas, wobec zupełnej likwidacji przedsiębiorstw. Reszty nie da się ściągnąć bez zniszczenia zakładów pracy, trzeba więc, czekać.

Taki obraz sytuacji finansowej Kas Chorych w r. 1930 malują przytoczone cyfry. Jest rzeczą niewątpliwą, że w roku 1931 sytuacja znacznie się pogorszyła.

Rzecz wymaga zasadniczej, gruntownej rewizji, podstawowych reform i zmian.

Im zmiany będą szybsze, tem łatwiej będzie znaleźć wyjście z tej ciężkiej sytuacji.

Gdyby sprawa pozostawiona była obecnemu biegowi przez czas dłuższy, może nastąpić poważna katastrofa na tym odcinku życia społecznego i gospodarczego.

Mężczyźni wolą blondynki

Tylko piękna ruda kobieta mogłaby odebrać blondynkom władzę nad męskiemi sercami

Przed niedawnym czasem atelier wytwórni Metro Goldwyn Mayer odwiedziła Anita Loos, autorka słynnej powieści „Mężczyźni wolą blondynki". Zapytana, czy niema rady na to, aby mężczyźni otrząsnęli się z swego zachwytu nad blondynkami, Anita Loos odpowiedziała, że tylko piękna ruda kobieta mogłaby odebrać blondynkom władzę nad męskiemi sercami, lecz że niestety, w Hollywoodzie niema zupełnie rudych kobiet. Gdy wskazano powieściopisarce na jedną z obecnych pań, Anita Loos wstrząsnęła tylko ramionami. „Ta pani ma tylko rude włosy, ale duszę brunetki", poczem wyjaśniła zebranym tajemnicę „rudej duszy": „Kleopatra, największy wampir wszystkich czasów, była ruda. Wszystko czego tknęła się Kleopatra, stawało się interesujące i przechodziło do historji. Nie mogło być mowy o depresji, gdy Kleopatra zabierała się do jakiegoś czynu. W historji znane są tylko jeszcze dwie rude „kobiety" — twierdzi pani Loos. „Obie one były królowemi. Jedna z nich, to Elżbieta, królowa Anglja, druga — Marja, królowa Szkocji A jak potrafiły obie upamiętnić czasy swego panowania. Sądziłam, że Hollywood, królestwo gwiazd filmowych, również przekaże historji rudą sławę, lecz niestety nie widzę żadnej. Gdyż — jak twierdzi ta znawczyni włosów i dusz kobiecych — Klara Bow nie jest rudą, mimo ognistego koloru swoich włosów. To tylko blondynka. Jej psychika jest typową dla blondynki. Prawdziwa zaś ruda kobieta jest zawsze wybitną indywidualnością. Ruda jest władczynią. Smutnym, lecz prawdziwym jest fakt, że tylko bardzo niewiele rudych kobiet posiada urodę. Prawdziwie piękna ruda kobieta jest unikatem". Pani Loos nie uważa również za blondynki wszystkich pań o jasnych włosach. Blondynki rodzą się blondynkami nawskroś — mówi w dalszym ciągu pani Loos. Są wesołe i beztroskie. Nie biorą niczego zbyt tragicznie. Nie cierpią zbyt mocno. Są dzielne, ruchliwe i koleżeńskie. Wesołe w towarzystwie.

„Brunetki natomiast mają wręcz przeciwne usposobienie. Patrzą na życie szeroko otwartemi poważnemi oczyma. Zazwyczaj są domatorkami. Niektóre blondynki rodzą się z duszą brunetki i, nie bacząc na karnację ciała i kolor włosów, należą do kategorji brunetek. Takie kobiety są bardziej opanowane, spokojne, trzeźwo patrzące na życie".

Nic więc dziwnego, że mężczyzni wolą blondynki. Gdy mężczyzna jest w biedzie, lub gdy mu co dolega, to woli, by opiekowała się nim i dbała o niego brunetka. Lecz w bardziej radosnych i przyjemnych chwilach życia woli u swego boku widzieć jasnowłose, wesołe stworzenie".

Czy ciekawa teorja Anity Loos odpowiada rzeczywistości, niechaj osądzą sami mężczyźni.

Mąż, który nie chciał być mężem

Od 18 lat nie było żadnej wiadomości o baronie angielskim Franciszku Barrow. Żona nie wiedziała, gdzie się podział jej mąż, nawet rodzony syn i córka nie mieli pojęcia, co się stało z ich ojcem.

W styczniu ub. roku radjostacja londyńska w ciągu dłuższego czasu co tydzień wieczorem nadawała SOS w poszukiwaniu zaginionego baroneta.

Wszystkie jednak zapytania pozostały bez odpowiedzi.

Przed kilkoma miesiącami umarła żona zaginionego i nagle, przed kilku dniami, cała zagadka rozwiązała się w sposób zgoła nie tragiczny.

W jednem z pism mianowicie pojawiło się onegdaj ogłoszenie o ślubie 69-letniego Franciszka Barrow, architekta, z 52-letnią panną Edytą Townsend. Ogłoszenie zawierało adres mieszkania tymczasowego młodej pary, w jednym z hoteli londyńskich.

Przeczytawszy to ogłoszenie, syn „zaginionego", kapitan Wilfred Barrow, połączył się telefonicznie z hotelem.

— Tu Wilfred Barrow, Czy to ty, ojcze?

— Tak, to ja, Franciszek Barrow. Cieszę się, że mogą rozmawiać z tobą po tylu latach. Prawie nie byłbym poznał twego głosu. Mam nadzieję, że mnie odwiedzisz.

Podczas tych odwiedzin wyjaśniło się wszystko. Przed 20 laty sir Franciszek Barrow zrzekł się tytułu i odszedł od żony. Stało się to za obopólnem porozumieniem małżonków, jednak bez oficjalnej separacji czy rozwodu. Poprostu oboje przyszli do przekonania, że im się będzie lepiej żyło oddzielnie.

Barrow twierdzi, że nigdy nie był „zaginiony" i zawsze wiedział, co się dzieje z członkami rodziny jego. Wiedział, że syn jego został raniony na froncie, wiedział, kiedy się ożenił i kiedy urodziło się jego pierwsze dziecko. Wiedział też, kiedy wyszła zamąż jego córka i nawet był obecny na jej ślubie.

Mieszkał bardzo blisko domu swego syna i rodzina, gdyby była chciała, mogłaby się z nim porozumieć za pośrednictwem jego banku, albo adwokata. Nigdy się nie ukrywał, lecz poprostu stworzył sobie nowe środowisko, gdzie nie wiedziano o jego szlacheckiem pochodzeniu. Był bardzo zdziwiony wiadomością, że go puszukiwano przez radjo.

Gdy żona jego umarła w lutym bieżącego roku, nic nie stało na przeszkodzie jego małżeństwu z panną Townsend, która już nie będzie miała prawa do tytułu.

Franciszek Barrow pochodzi z rodziny znakomitych uczonych i jeden z jego przodków otrzymał szlachectwo za zasługi około Królewskiego Towarzystwa Geograficznego, którego był założycielem.

Okazało się, że radjowe hasło SOS zostało nadane za sprawą jego synowej, w chwili ciężkiej choroby jej męża, kapitana Wilfreda Barrow.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

Podziękowanie Ojca św.
dla ks. Kardynała Prymasa

Sekretarz stanu Jego Świętobliwości wystosował, w imieniu Ojca św. do J. Em. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda pismo z podziękowaniem za życzenia, przesłane Ojcu św. z okazji 10-lecia Pontyfikatu, tej treści:

„Eminencjo!

Otrzymałem od Ojca św. zaszczytne polecenie które niniejszem z wielką radością spełniam, oznajmienia Waszej Eminencji, że Jego Świątobliwości szczególnie miłe i drogie były życzenia, które w wyrazach tchnących taką czcią i tak głębokiem oddaniem Eminencja przesłał Ojcu św. w imieniu swojem i ich Ekscelencyj księży biskupów sufraganów.

Korzystając z tej sposobności, Ojciec św. wyraża ponownie Waszej Eminencji swe głębokie zadowolenie z tego powodu, że wskazania Stolicy świętej bywają w archidiecezjach Waszej Eminencji tak chętnie przyjmowane i wykonywane. Życzy Jego Świątobliwość, by wskutek tego trafnego zrozumienia zamierzeń i zarządzeń papieskich coraz silniej wzmagało się przy pomocy Bożej życie religijne.

W dowód osobliwej łaskawości swojej dla Waszej Eminencji, dla Ich Ekscelencyj Księży Biskupów Sufraganów, dla duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Jego Świątobliwość udziela wszystkim błogosławieństwa apostolskiego, spraszając na nich obfite światła i łaski Boże.

Ja zaś korzystam bardzo chętnie z tej sposobności, by przesłać Waszej Eminencji wyrazy najgłębszej czci, z którą uniżenie całuję Jego ręce, pozostając Waszej Eminencji najniższy i oddany sługa

„Eugenjusz kard. Pacelli“.

Trzęsienie ziemi we Francji

Paryż. W okolicy Marsylji nastąpiło dn. 1 maja o godz. 3.42 trzęsienie ziemi, które trwało kilka minut. Obserwatorjum marsylskie wydało komunikat, że centrum trzęsienia ziemi znajduje się w odległości około 120 klm. od Marsylji. Ofiar w ludziach nie notowano. Silniejsze trzęsienie ziemi odczuto w okręgu Var i Vaucluse, jak również w Avignon, gdzie wyrządzone zostały znaczniejsze szkody materjalne.

ROZMAITOŚCI.

Sikawki z dwutlenkiem węgla

W Anglji rozpoczęto niedawno wyrób nowego typu sikawek pożarnych, na których umieszczone są cylindry, zawierające w stanie płynnym dwutlenek węgla (CO_2).

Jak wiadomo, gaz ten, wyzwolony z pod ciśnienia, oziębia się tak, że spada pod postacią śniegu i stanowi bardzo skuteczny środek do gaszenia ognia, w takich naprzykład, razach, jak pożary zbiorników z benzyną, samochód i t. d., posiada zaś przytem tę zaletę, że nie niszczy najdelikatniejszych nawet części maszyn.

W sikawkach nowego typu 50-funtowe cylindry z płynnym dwutlenkiem węgla dostarczają od 450 do 500 stóp sześciennych gazu, 12-to zaś funtowe — od 110 do 120 stóp sześć.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 4 maja 1932 r.

Wiadomości o dniu 1 maja

zakradł się błąd o tyle, że nie zgadza się zrzeczywistym stanem rzeczy doniesienie, jakoby wojsko było w pogotowiu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

w Chojnicach urządza w niedzielę 8 bm. wycieczkę do Obrowa. Zbiórka na stacji kolejowej w Chojnicach. Odjazd do Ogorzelin pociągiem o godz. 4,34. Do Obrowa 9 km. Powrót do stacji Żalno 6 km. Odjazd do Chojnic o godz. 13,25. Uprasza się zabrać aparaty fotograficzne.

Zarząd.

Turniej błyskawiczny.

W ramach popołudniowych uroczystości w lasku miejskim zorganizowano piłkarski turniej błyskawiczny, który dał następujące wyniki: SMP — Chjniczanka po bardzo pięknej i szybkiej grze 1—1, Grom — Sokół 1—0, SMP. — Grom 1—1, Sokół — Chojniczanka 0—0.

Zamknął warsztat.

Mistrz blacharski pan Domagała, ukarany został dwudniowym aresztem za nieposyłanie ucznia do Szkoły Dokształcającej. W sobotę rano wywiesił p. D. na drzwiach swego warsztatu plakat z następującym napisem: „Zamknięte z powodu odbycia kary dwu-dniowego aresztu za rzekome nie posyłanie ucznia do Szkoły Dokształcającej w myśl nakazu karnego. Warsztat stał dwa dni zamknięty.

Włamanie do dwóch Szkół w Chojnicach.

W nocy z niedzieli na poniedziałek włamano się do gabinetu dyrektora gimn. niemieckiego za pomocą wytrychu, gdzie otwarłszy za pomocą leżących w gabinecie kluczy, szuflady zabrali 72 zł gotówki, 8 zł. w znaczkach sprawcy nie zabrali. Tej samej nocy włamali się ci sami sprawcy do kancelarji Ż. Szkoły Powszechnej, skąd jednak nic nie zabrali. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Bieg naprzełaj
o srebrny puhar druha mecenasa Kopickiego w Chojnicach

Regulamin biegu:

1) Bieg naprzełaj odbędzie się dn. 8. maja 1932 r. o godz. 13-tej.

2) Udział w biegu mogą brać wszyscy członkowie Okręgu II. Dzieln. Pom. Związku tow. gim. „Sokół“ w Polsce.

3) Start i meta biegu na placu Jagiellońskim przed domem fundatora.

4. Przestrzeń biegu wynosi około 3500 m.

5. Każdy zawodnik musi być ubrany w przepisowy strój lekkoatletyczny.

6) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją

7) Prawidła biegu według regulaminu Polskiego Zw. Lekkoatletycznego.

8) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny ofiarowany przez druha mec. Kopickiego.

9) Puhar stanie się własnością zawodnika o ile ten zdobędzie go trzy razy, nie koniecznie w kolejnych biegach.

Nazwisko każdorazowego zwycięzcy zostanie wyryte na puharze.

10) Pierwsi trzej zawodnicy otrzymają pamiątkowe medale lub dyplomy.

11) Termin wpisów upływa z dn. 5 maja br.

12) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 gr.

13) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

14) Zgłoszenia (imię nazwisko przynależność gniazdową, wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinne być nadesłane do Naczelnictwa Okr. II „Sokoła“ w Rytlu, pow. Chojnice

Z POWIATU

Złote gody małżeńskie.

Lichnowy. Złote gody małżeńskie obchodzą w dniu 8 bm. p. Jan Senske z małżonką swą Anną z domu Otto w Granowie. — Jubilatom „Szczęść Boże!“

Z Pomorza

Włamanie do mleczarni

Gruczno. Nocą na wtorek dokonali nieznani sprawcy włamania do tut. mleczarni spółdzielczej, gdzie skradli około 85 kg. masła i 8 bochenków sera.

Pożar domu mieszkalnego.

Osie. W czwartek późno wieczorem powstał pożar w domu mieszkalnym p. Opertowskiego. Spalił się wierzch domu oraz umieszczone na strychu ruchomości. Powstałe szkody obliczają na około 5000 złotych.

Nowy statek Polski

Kopenhaga. Dnia 1 maja spuszczony został na wodę w stoczni Helsingor statek „Lwów“, zamówiony dla polsko-brytyjskiego Tow. okrętowego. Matką chrzestną była p. Leitgeberowa, żona sekretarza poselstwa polskiego w Kopenhadze. Spuszczenie na wodę odbyło się w obecności przedstawicieli poselstwa polskiego, władz duńskich oraz polskich.

Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski w Chojnicach

Koniec działu redakcyjnego

Z KINA.

Dziś na ekranie kina Dźwiękowego Nowości urocza pełna wdzięku Mady Christians w przepięknej operetce śpiewno-dźwiękowej europejskiej wytwórni Ufa pt. Królowa Huzarów w wersji francuskiej Mady Christians w najwspanialszej operetce doby obecnej otwarza niebywałą kreacje Królowej Huzarów która porwie, zachwyci, oczaruje wszystkich, dzielnie jej sekunduje bohater ekranów europejskich Joan Angelo, a zatem nikt nie pożałuje zobaczenia tego nawskroś wspaniałego filmu.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

w Chojnicach urządza w niedzielę 8 bm. wycieczkę do Obrowa. Zbiórka na stacji kolejowej w Chojnicach. Odjazd do Ogorzelin pociągiem o godz. 4,34. Do Obrowa 9 km. Powrót do stacji Żalno 6 km. Odjazd do Chojnic o godz. 13,25. Uprasza się zabrać aparaty fotograficzne.

Zarząd.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w środę dnia 4 maja o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Węsierskiego. O liczny udział członków prosi. Zarząd.

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek dn. 6 bm. o godz. 5 popoł. w salce w starostwie. O liczny udział członkiń uprasza

Zarząd.

SMP. Żeńskie. Dziś w środę o godz. 8-ej wiecz. zbiórka informacyjna w sprawie „Święta Druchen“ na zwykłem miejscu.

Sprawie Służ! Zarząd.

T. G. „Sokół“ Oddział starszych. Ćwiczenia odbywają sie w środy i piątki o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej na placu Piastowskim.

Kierownik.

T. G. „Sokół“ Oddział młodzieży. Ćwiczenia odbywają się regularnie w poniedziałki i wtorki o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej na placu Piastowskim. Kierownik.

T. G. „Sokół“ — Oddział Żeński. — Ćwiczenia odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. 8 w hali gimnastycznej przy Konwikcie. Obecność wszystkich druchen konieczna.

3 Maj w Chojnicach

Rocznicę uchwalenia wiekopomnej Konstytucji 3 Maja rok rocznie obchodzi Polska cała niezwykle uroczyście, by uczcić naszych przodków, którzy w czasie gdy Polska chyliła się ku upadkowi, stworzyli dzieło, które zaświadczyło o ich wielkiej miłości do Ojczyzny i które podźwignąć i uratować miało Ojczyznę przed rozgrabieniem drapieżnych sąsiadów. Chojnice obchodziły 3 Maj niezwykle uroczyście przy niebywałym udziale społeczeństwa i organizacyj P. W. i innych Już w sobotę wywieszono moc chorągwi oraz rozlepiono nalepki w gmachach urzędów i domach prywatnych, okna wystawne ślicznie udekorowano w zieleń i barwy narodowe. Wieczorem przeciągnął ulicami miasta capstrzyk, w którym brała udział kompanja honorowa I Baonu Strzelców i organizacje ściśle P. W. W dniu 3 Maja rano odprawiono nabożeństwo dla dziatwy szkolnej, która później w szkołach uroczyście czciła 3 Maj urządzając poranki, na program których składały się śpiewy, deklamacje, oraz wykłady, w których wychowawcy mówili o ważności Konstytucji 3 Maja. Od godz. 9-tej na ulicach ruch ożywiony, wszystkie organizacje i wojsko śpieszą do kościoła farnego, by tam jako w dzień Królowej Korony Polskiej wylać swą wdzięczność dla Boga i uczcić przemożną i przecudną opiekę Tej, którą naród obrał Królową Korony Polskiej. Po uroczystej sumie, zapełnił się rynek organizacjami w liczbie już długo nie notowanej w Chojnicach z 5-cioma orkiestrami: wojskową, młodzieży, strażaków, zakładową i kolejarzy,

Następnie organizacje odmaszerowały ulicą Młyńską na Rynek do defilady, która odbyła się wobec przedstawicieli władz państwowych i wojskowych. W defiladzie brały udział wojsko, organizacje ściśle PW., następnie Tow. Powst. i Wojaków, Sokół, Młodzież Katolicka, Kolejowe PW. Straż Pożarna oraz miejscowe Szkoły. Uroczystości wczorajsze przyczynią się niewątpliwie do tego, że serca wszystkich Polaków przepełnią się nowym zapałem, nową energją, potężnem uczuciem czystej miłości Ojczyzny, abyśmy tę Ojczyznę, dla której ojcowie nasi stworzyli tak potężne dzieło, naszą pracą, naszym wysiłkiem naszem poświęceniem wydźwignęli z udręki gospodarczej i przywrócili ją na nowo do świetnego rozwoju a dokonamy tego gdy, jak ongiś Ojcowie nasi, zgodnie i wspólnie pracować będziemy.

Po południu w lasku miejskim odbyły się zawody sportowe i rozgrywki w siatkówke i koszykówkę, z czego wyniki podamy w nast. num.

* * *

Uroczystego aktu wręczenia

orderów dokonał p. starosta Dr. Zaleski wręczając p. szambelanowej Sikorskiej z Wielkich Chełmów złoty order za pracę narodową i społeczną, p. Bolesławowi Skwierawskiemu za pracę zawodową i społeczną order bronzowy.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Gdańsk, 3 maja 1932 r.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło

A. Woły:
- a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej 1. młodsze 23—24; 2. starsze —
- b) pełnomięsne 1. młodsze 20—22

B Stadniki:
- a) młodsze pełnomięsne. najwyższej wartości rzeźnej 23—24
- b) pełnomięsne 20—21
- c) mięsne 16—18
- d) miernie odżywione —

C. Krowy:
- a) młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej 20—22
- b) pełnomięsne 18—19
- c) mięsne 15—17
- d) miernie odżywione do 12

Jałowice
- a) pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej 23—24
- b) pełnomięsne 20—22
- c) mięsne 16—18

Cielęta
- a) najprzedniejsze cielęta tuczone 50—53
- b) najprzepniejsze ssaki 34—37
- c) średnio tuczone cielęta średenie ssaki 25—30
- d) liche ssaki 8—12

Owce
- a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone 20—22
- b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce 16—18
- c) mięsne owce i skopy 13—15

Świnie
- a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 39—40
- b) pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi 37—38
- c) pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi 34—36
- d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi 32—33
- e) mięsne świnie 60—80 kg. żywej wagi —

Swinie bekonowe za 50 kg. —36

GIEŁDA PŁODOW ROLNYCH W POZNANIU.

Poznań, dnia 2 V. 1932

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon.

dostawa zaraz za 100 kg., w złotych

Żyto	28,00—28,25
Pszenica	28,75—29.00
Jęczmień przemiałowy	22.25—24,25
Jęczmień browarowy	25.00—26,00
Owies	21.50—22.00
Mąka z. 65% wł. work.	41,50—42 50
Mąka p. 65% wł. work	43.00—45 00
Otręby żytnie	18.00—18 25
Otręby pszenne	15.50—16 50
Otręby pszenne (grube)	16 50—17 50
Rzepak	32 00—33,00
Gorczyca	30 00—35.00
Groch Victoria	23.00—26.00
Groch Folgera	32.00—36.00
Peluszka	25.00—27.00
Ziemniaki jadalne	

Restauracja - Leśna
KRAUSE

W niedzielę, dnia 8 maja od godz. 6.30
koncert poranny
Po południu od godz. 4-tej
koncert przy kawie
następnie **dancing.**

Angowice
w czwartek, dnia 5-go maja br. o godz. 3. po poł.
koncert
i różne niespodzianki w lasku angowick., wieczorem
zabawa taneczna
na sali p. Przybylskiego, na które zaprasza
Gospodarz.

Mleko Kefir
poleca
Merkur - Chojnice.

Mam **na sprzedaż** większą ilość
ziemniaków
(rychlaki) odporne na raka nadające się do sadzenia na każdą glebę odmiany „Müllersfrühe“.
Emil Lange, Dąbrowa.

Skład kolonjalny
dobrze zaprowadzony w ruchliwej ulicy zaraz do wydzierżawienia wraz z mieszkaniem.
Inform. udzieli
St. Dolata, Pl. Jagiel.

Mam jeszcze świeże
gęsie pierze
do oddania po zniżonych cenach.
Szarmach
ulica Człuchowska 59
II wejście

4 pokojowe
mieszkanie
z łazienką zaraz do wynajęcia.
Pl. Król. Jadwigi l.
I. piętro.

Kino Dźwiękowe-Nowości
W środę, dnia 4 bm. o godzinie 8.30 wiecz. w czwartek dnia 5 bm. o godz. 6-tej i 8.30
Wspaniała operetka
śpiewno dźwiękowa pod tyt.
„Królowa Huzarów“
W rolach głównych:
Mady Christians i Joan Angelo
Przepiękna operetka Europejskiej wytwórni „Ufa“, która zachwyci, porwie rozweseli oczaruje **W wersji francuskiej.**

Dostarczamy
D·R·U·K·I
wszelkiego rodzaju, jak: formularze, rachunki, papier kancelaryjny z wydrukowaną firmą, memorandum, koperty, plakaty, programy, zaproszenia weselne i na wszelkie uroczystości, cenniki, wizytówki, katalogi, świadectwa szkolne i wszelkie prace wchodzące w zakres pracy drukarskiej. Gwarantujemy za wykonanie czyste, rzetelne i po przystępnych cenach.
Największa drukarnia na miejscu i okolicy
Drukarnia Dziennika i Ludu Pomorskiego
Chojnice, Człuchowska 13.

Polecam się do
prania
i sporządzania bielizny
w domu i poza domem.
Güntterowa,
Sz Bytowska
Kochanowskiego 4.

Poszukuję
1 pokój z kuchnią
Zgłosz. do eksp. Dz. Pom

Przetarg przymusowy
W piątek dnia 6. bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
W Kosobudach przed sołectwem o godz. 8-mej 10 warchlaków, 4 jałówki, 5 cielaków, 9 owiec, 1 powózkę, około 150 kg. koniczyny, około 10 cbm. drzewa
W Brusach przed sołectwem o godz. 11-tej większą ilość desek calowych, 1 1/2, 1/4 calowych i innych, 1 wirówkę, 1 lustro, 1 bilard, 1 kanapę
W Żabnie o godz. 13. 1 zegar stojący.
W Męcikale o godz 16. 1 aparat radjowy.
Winkowski
komornik sądowy 16

Tanio na sprzedaż!
Łazienka, dywan pluszowy 1 1/2 × 2 mtr., bieliźniarka, biurko, komoda, szafy do rzeczy, krzesła, stoły, łóżka, wózki sportowe, rower damski, wirówki i t. p.
Marta Dolna,
Chojnice, pl. Król. Jadwigi 3.

Wózek dziecięcy
sportowy na pasach
dobrze utrzymany, korzystnie do nabycia.
Mickiewicza 31.
parter lewo.

Rower damski
dobrze utrzymany
na sprzedaż.
Dworcowa 5. II p.

Pierzyny
używane
na sprzedaż.
Młyńska 20. I. prawo

Młodszy
buchalter
albo buchalterka
władająca polskim i niemieckim językiem w mowie i piśmie może się zgłosić.
Georg Tuchler,
Chojnice.

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Niniejszem podaję do łask. wiadomości Szan. Klienteli miasta Chojnic i okolicy, iż
przeniosłem mój
Zakład krawiecki
z placu Królowej Jadwigi 7.
na ulicę Młyńską 20. (dom p. Tuchlera)
Mojem staraniem będzie Szan Klientelę nadal jak najuprzejmiej obsłużyć. Proszę łaskawie o dalsze poparcie.
F. R. Grochowina
mistrz krawiecki.

Książkowa
biegła w języku polskim i niemieckim
z kilkuletnią praktyką **potrzebna natychmiast.**
Zgłosz. do eksp. Dz. Pom. pod „książkowa“

Oszczędność!
jest podstawą dobrobytu.
Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy rachunki bieżące i czekowe.
Za zobowiązanie Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada powiat chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.
Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją pow. chojnickiego
Tel. 16. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Wielki wybór
torebek
ostatnie nowości sezonowe, oraz teki, portmonetki i portfele -
zwraca się uwagę na okno wystawne.
Księgarnia Dzien. Pomorskiego

Redakcja i Admin.: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201 332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom.“. — Skryt. poczt. 33. — Druk. nakładem druk. „Dziennika Pom.“ w Chojnicach
Za treść odpow.: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zamieszkały w Chojnicach. Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach